

Nawet do 30 tysięcy złotych grzywny może zapłacić właściciel firmy, który w czasie mrozów nie zapewni pracownikom odpowiednich warunków. Za nieodsnieżony chodnik przed posesją możemy zapłacić 100 złotych. Nieusunięte sople to grzywna do 5000 złotych - wylicza Money.pl.

Chodnik

Odśnieżanie, usuwanie lodu czy błota pośniegowego z chodnika leży jednak w interesie właścicieli nieruchomości. Na zasypanym chodniku łatwo o wypadek, a gdy przechodzień poślizgnie się na nim i złamie rękę, czy nogę, właściciel nieruchomości może zapłacić o wiele więcej niż 100 złotych. Poszkodowany może go pozwać teoretycznie o dowolną kwotę. Gdy dojdzie do nieszczęśliwego zdarzenia, powinniśmy natychmiast powiadomić pogotowie ratunkowe i Straż Miejską. Strażnicy muszą spisać notatkę służbową i ustalić do kogo należy chodnik. W sytuacji, gdy nieodsnieżony chodnik należy do właściciela posesji i nie załatwimy z nim sprawy odszkodowania polubownie – możemy złożyć przeciwko niemu pozew cywilny i żądać zadośćuczynienia przed sądem.

Sople spadły na samochód – kto za to odpowie?

Odśnieżanie dachu i usuwanie z niego sopli należy do obowiązków właściciela nieruchomości. Najniższy jednorazowy mandat za niewywiązanie się z tego zadania wynosi 500, a najwyższy 5 tysięcy złotych. W przypadku drastycznego łamania przepisów, sprawą może zająć się prokurator.

Gdy sople nie zostaną usunięte i spadną na nasze auto, również możemy starać się o rekompensatę. Najpierw należy wezwać policję, która sporządzi protokół powypadkowy. Jeśli sople spadły z drzewa przy drodze, za szkody odpowiada zarządca drogi. Jeśli z dachu budynku – odpowiedzialność spadnie na właściciela bądź zarządcę nieruchomości - pisze Money.pl.

Zima zaskoczyła nas w drodze? Możemy domagać się zwrotu pieniędzy za bilet

W razie jeśli nie dojedziemy do celu, możemy domagać się od przewoźnika zwrotu kosztów biletu. To nie wszystko, możemy też domagać się bezpłatnego dowiezienia do miejsca z którego wyruszyliśmy. Przepis ten nie dotyczy jednak pasażerów korzystających z biletów okresowych, na przykład miesięcznych, oraz w przypadku komunikacji komunalnej.

Na lotnisku możesz liczyć na herbatę, kolej zawiezie Cię do domu

W razie opóźnienia samolotu również mamy prawo domagać się kilku rzeczy: bezpłatnych dwóch połączeń telefonicznych, faksów, teleksów lub maili i - jeśli to potrzebne - posiłków, noclegu w hotelu i transportu między hotelem a lotniskiem. Przewoźnik jest do tego zobowiązany, gdy opóźnienie wynosi:

- ponad dwie godziny w przypadku rejsów do 1.500 km
- ponad trzy godziny w przypadku rejsów wewnątrz Unii Europejskiej powyżej 1.500 km i między 1.500 a 3.500 km w przypadku rejsów poza Unią
- ponad cztery godziny w przypadku pozostałych rejsów.

Jeśli lot jest opóźniony o więcej niż pięć godzin, mamy prawo do rezygnacji z podróży i zwrotu ceny biletu w ciągu 7 dni. Przysługuje nam też zwrot kosztów połączeń opłaconych w ramach biletu, a nieprzydatnych z uwagi na opóźniony lot. Mamy też prawo do bezpłatnego powrotu do portu wskazanego na bilecie jako początkowy. Jeśli jednak opóźnienie lub odwołanie lotu nastąpiło z powodów od przewoźnika niezależnych (np. zła pogoda), nie uzyskamy żadnego

odszkodowania z tytułu poniesionych strat.

Na odszkodowanie nie liczymy też w przypadku podróży koleją - podaje Money.pl. Tutaj także złe warunki pogodowe zwalniają przewoźnika od odpowiedzialności. Możemy za to domagać się zwrotu kosztów biletu w sytuacji, gdy opóźnienie wynosi co najmniej jedną godzinę. Zwrot kosztów przysługuje nam za całe połączenie lub za jego niezrealizowaną część. Może on dotyczyć również części zrealizowanej, jeśli dalsza podróż jest już bezcelowa.

Dodatkowo jesteśmy uprawnieni do podróży powrotnej, do miejsca wyjazdu w najbliższym możliwym terminie. Musimy jednak pamiętać o tym, by wziąć od konduktora poświadczenie podróży danym pociągiem.

Odszkodowanie za wypadek na oblodzonej jezdni

W sytuacji, gdy mieliśmy wypadek samochodowy na niewłaściwie utrzymanej drodze (śnieg, oblodzenie, dziury) możemy domagać się odszkodowania za poniesione szkody. W tym celu powinniśmy ustalić zarządcę. W zależności od kategorii drogi będzie nim:

- generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad – dla dróg krajowych, ekspresowych oraz autostrad,
- zarząd województwa – dla dróg wojewódzkich,
- zarząd powiatu – dla dróg powiatowych,
- wójt (burmistrz, prezydent miasta) – dla dróg gminnych,
- prezydent – dla dróg w miastach na prawach powiatu z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych,
- koncesjonariusz na warunkach z umowy koncesyjnej – w przypadku płatnych autostrad,

Po odszkodowanie do zarządcy możemy się zgłosić w trakcie 3 lat od zdarzenia.

Śnieg nie usprawiedliwi nieobecności w pracy

Pracodawca nie musi usprawiedliwiać naszego spóźnienia lub nieobecności w pracy, jeśli wynika ono ze złej pogody. Każdorazowo zależy to od jego uznania. Jeżeli się zgodzi, nie przysługuje nam jednak prawo do wynagrodzenia za czas nieobecności.

Musimy jednak pamiętać o jak najszybszym poinformowaniu go o problemach z dotarciem do pracy. Najpóźniej powinniśmy to zrobić w drugim dniu nieobecności, chyba że aura nam to uniemożliwia (np. niemożność wyjazdu z odciętej miejscowości i nawiązania kontaktu telefonicznego).

Jeżeli pracodawca nie zgodzi się na usprawiedliwienie naszej nieobecności i z tego powodu nas zwolni, mamy duże szanse na wygranie sprawy przed sądem pracy. Wystarczy, żebyśmy umieli udowodnić, że fatalna pogoda uniemożliwiła nam dotarcie do pracy na czas.

<http://www.money.pl/ubezpieczenia/wiadomosci/artykul/atak;zimy;uwazaj;moze;cie;drogo;kosztowac,165,0,724901.html>